

BIURO REDAKCYI  
w Krakowie  
Ulica Górnych Młynów,  
Nr. 122.

# PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi  
co Sobota  
w objętości arkusza.

Rekopisy zwracają się tylko  
w skutek wyraźnego zastrzeżenia

Ekspedycya miejscowa  
w Krakowie  
w księgarni Wgo  
Stanisł. Krzyżanowskiego  
Rynek główny, N. 30.

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa  
lekarzy galicyjskich we Lwowie  
wydawany pod redakcją

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Ajencye główne:  
w Warszawie w księgarni  
Gebethnera i Wolffa,  
w Poznaniu w księgarni  
Edmunda Calliera.

Cena „Przeгляdu lekarskiego“ wynosi:	Cena w Państwie Austriackiem z przesyłką pocztową:	Ogłoszenia przyjmuje	Cena ogłoszeń:
W Krakowie rocznie . zlr. 6 c. — w. a.	rocznie . . . . . zlr. 6 cent. 60 w. a.	Biurow Redakcyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego we Lwowie, Z. Kostkow- skiego, Haasensteina i Voglera i R. Mos- sego w Wiedniu, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego w Poznaniu.	Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.
półrocznie . . . . . 3 „ — „ „	półrocznie . . . . . 3 „ 30 „ „		
kwartalnie . . . . . 1 „ 50 „ „	kwartalnie . . . . . 1 „ 80 „ „		Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

## Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görbersdorfie w Szlązku pruskim.

Skręślił Dr. Władysław Ściborowski.

(Ciąg dalszy.)

Przypuściwszy, że suchoty są zбочeniem w odżywianiu całego ustroju, a zwłaszcza płuc, którego objawem miejscowym jest choroba piersiowa; że zбочenie owo polega głównie na osłabieniu w układzie krążenia: mamy daną wskazówkę postępowania. Potrzeba wynaleźć działacz, któryby zdołał usunąć zбочenie w krążeniu i sprawił, aby naczynia włosowate za każdym skurczeniem się serca, albo w pewnym danym czasie przez powiększenie liczby owych skurczeń, większą ilość krwi otrzymywały. Działacz ów stanowiłby środek usuwający zбочenie w odżywianiu, sprowadzające suchoty płucne.

Do tego rodzaju działaczy należą: pożywna dyeta, nie wyłącznie mięsna, lecz mieszana, użycie wysokości, oraz ruch na świeżem powietrzu.

Wszystkie wymienione działacze, lubo skuteczne, nie działają ciągle, tylko czasowo; a nawet wyskok, używany w większej ilości, sprowadza zmiany szkodliwe dla ustroju, jak stłuszczenie serca: ztąd lubo zdaje się, jakoby pijacy rzadziej zapadali na suchoty; za to choroba, raz wystąpiwszy, zwykle przedź i groźniej u nich przebiega i śmierć sprowadza. Najlepszym środkiem, nie tylko przeciw skłonności do suchot, ale nawet przeciw chorobie już umiejscowionej byłby taki, któryby działał ciągle, bez przerwy, a nie sprowadzał żadnych złych następstw. Środkiem takim, zdaniem Brehmera, jest zmniejszone ciśnienie powietrza w miejscach wyżej położonych, które wywołuje szybszy obieg krwi i liczbę uderzeń tętna powiększa. Miejscem podobnem, wysoko, gdyż 1700 stóp nad poziomem morza położonem, jest Görbersdorf. Brehmer tak na sobie, jak i na wielu osobach, zwłaszcza lekarzach przybywających do zakładu przekonał się, że w porównaniu z Wrocławiem nawet u osób zupełnie zdrowych tętno uderzało o 9—10 razy w minucie więcej w Görbersdorfie. Otóż B. uważa za pewnik, że pobyt w miejscach wyżej położonych, przyczyną pozostających w odpowiednich warunkach co do wilgotności powietrza i gruntu, wstrzymuje powstanie i rozwój suchot płucnych; a owo działanie objaśnia przez przyspieszenie uderzeń tętna, wzmocnienie siły mięśnia sercowego, a tém samem powiększenie *vis a tergo* serca i zmniejszenie niedokrwistości naczyń włosowatych płuc, która wywołuje zserowacenie i rozpad nacieklých części w płucach.

Jakkolwiek skutek podobny wywierają powietrze w Görbersdorfie i w pomieszkaniach; nierównie lepiej

działać może na otwartem powietrzu: dla tego chorym się zaleca, aby ile możności najwięcej czasu przepędzali na dworze, w pomieszkaniach okna otwierali; a podczas pięknej i ciepłej pory w lecie często nawet na noc okna w pokojach sypialnych otworem pozostawiają.

Co do pożywienia, już wyżej nadmieniliśmy, że pożywienie winno być posilne, nie wyłącznie mięsne, lecz mieszane; pokarmy roślinne z mięsnymi z dodatkiem tłuszczu, dążąc do tego, aby ustrój należycie odżywiać; mięso wieprzowe nie jest wcale wyłączone, ale też nie stanowi głównego pożywienia, jak niektórzy twierdzili. Mleka każdy chory przez dzień przynajmniej kwartę wypija; takowe Brehmer bardzo słusznie dla chorych piersiowych uważa za daleko odpowiedniejsze i posilniejsze, niżli serwatkę jakiegobądź rodzaju.

Główną zasadą, aby chorzy odżywiali się należycie, jest, aby jedli nie dużo na raz, lecz często. Pożywienie tam podawane jest proste, posilne, w ilości odpowiedniej łaknieniu, zwykle powiększonemu; wszyscy jadają wspólnie, otrzymując pożywienie z kuchni zakładowej w godzinach stale oznaczonych; pierwsze śniadanie od 7—8, drugie śniadanie od 10—11, obiad od 12—1, podwieczorek od 3—4, wieczerzę od 7—8. Na śniadanie chorzy dostają kawę, mleko lub czekoladę, do tego chleb żytni świątliwy lub razowy z masłem; toż samo na podwieczorek; na drugie śniadanie mleko, chleb z masłem, jaja na miękko, a w razie zalecenia lekarza mięso; na obiad rosół pożywny, dalej dwie potrawy mięsne z jarzyną i kompotem; po obiedzie kawę; wieczorem potrawę mięsną ciepłą, lub zimną, ziemniaki, chleb z masłem i mleko.

Napojów wysokowych wiele chorym dawać nie można, ale większa część przy obiedzie pije wino węgierskie, które, zdaniem Brehmera, przyczynia się do leczenia. Niektórzy do mleka dodają koniaku.

Do używania świeżego powietrza jest dana sposobność, jak mało gdzie, już to w ogrodzie, lub przyległym gajku, już na górach okolicznych; przechadzki używają chorzy codziennie nie tylko na wiosnę, w lecie i w jesieni, ale nawet i w piękne dni zimowe.

Porządek w zakładzie jest taki przyjęty: Chory nowo przybywający zostaje ściśle wybadany przez dyrektora zakładu, który, zapisawszy stan chorego, daje temuż szczegółowy przepis, jak się ma zachować pod względem pożywienia, ruchu i spoczynku, ubrania, używania świeżego powietrza, chodzenia po górach. Chory winien się do przepisów ściśle stosować, unikając wszelkich wykroczeń, co u chorych piersiowych jest tém ważniejszem: że większa część z pomiędzy nich nie uznaje wcale swego stanu i przez lekceważenie nie raz naraża się na pogorszenie choroby, a zatem ścisłego nadzoru i opieki wymaga. Temu warunkowi w Görbersdorfie czyni się zadość: gdyż chorzy zo-

stają pod ciągłą troskliwą opieką lekarską już to samego dyrektora zakładu, już trzech jego pomocników lekarzy (Dr. Dettweiler, Dr. Engelbert Graevler i Dr. Alfred Sokołowski), tak w domu, jako i na przechadzce. Dalsze wycieczki jedynie za szczegółowym pozwoleniem lekarza wolno odbywać.

Léczący się w zakładzie wstają przed godziną 7mą, wieczorem idą spać o 9ej; o 9<sup>1/2</sup> gaszą się światła w zakładzie, pozostawiając tylko nieodzownie potrzebne; sen w ciągu dnia nie jest dozwolonym. Wyjąwszy osoby bardzo osłabione, nie mogące się obejść bez spoczynku w porze poobiedniej, — tym dozwala się spoczynku na świeżem powietrzu w hamakach między drzewami pozawieszanych.

Środkiem pomocniczym w léczeniu, pobudzającym czynność skóry, a którego chorzy z małemi wyjątkami używają, są zimne natryski, czyli tak zwane tusze. Wody zimnej czystej, wolnej od obcych ciał mineralnych i wszelkich przymieszek, dostarczają liczne źródła wytryskujące ze skał pierwotnych melafiru i porfiru kwarcowego stanowiących podstawę gruntu. W osobnym budynku są trzy rodzaje natrysków: kroplisty, czyli deszczowy, strumieniowy i boczny; te są tak urządzone, że lekarz znajdujący się w pokoju ordynacyjnym przyległym gabinetowi do natrysków za pomocą jednego z kółek, puszcza potrzebny natrysk. Zwykle po wejściu pacjenta rozebranego, z jednego z sąsiednich pokojów do tego służących, do gabinetu natryskowego, posługacz lub posługaczka przez tubę mówi nazwisko tegoż, a Dr. Brehmer sam zwykle kieruje natryskiem, który trwa 5 — 45 sekund; pospolicie chorzy biorą natryski raz na dzień, niektórzy tylko dwa razy. Po natrysku chorzy czują zwykle przyjemne rozgrzanie całego ciała, powiększone łaknienie, a przy częstszym używaniu zmniejsza się drażliwość na zmiany powietrza. Natryskom przypisuje Dr. B. szczególnie zbawienne działanie na usunięcie gorączki u suchotników. W porze zimowej chorzy, zwłaszcza drażliwi na zmiany powietrza, biorą natryski w głównym budynku zakładowym. Nie znosząc natrysków naciera się ciało flanelą lub płótnem zmoczanem w zimnej wodzie.

Görbersdorf nie jest ani zdrojowiskiem, ani zakładem leczniczym w ogólnem znaczeniu tego wyrazu, to jest dla wszystkich chorych; lecz jest zakładem przeznaczonym do léczenia pewnego rodzaju chorób połączonych z niedostatecznym odżywianiem ustroju i upośledzonym krążeniem krwi, między którymi suchoty płucne pierwsze miejsce zajmują i chorzy tego rodzaju stanowią przynajmniej cztery piąte ogólnej liczby, jak to z wykazu liczebnego zobaczymy; prócz tych, bywają chorzy na blednicę, niedokrwiłość, zółty czyli skrofoty, oraz przychodzący do zdrowia po ciężkich wyniszczających chorobach. Leków najpotrzebniejszych dostarcza apteczka podręczna zakładowa; najbliższa zaś apteka jest w Friedlandzie o pół mili odległym.

Właściwej pory leczniczej, czyli tak zwanego sezonu w zakładzie nie ma: chorzy są léczonemi przez cały rok, lubo najwięcej bywa zwykle od Czerwca do Września; — podczas naszej bytności zastaliśmy 206 osób; wszyscy prawie używali ruchu na świeżem powietrzu, lubo byli między nimi i ciężko chorzy, jak to już po wyglądaniu i sposobie chodzenia można było poznać. Trwania czasu léczenia również ogólnie oznaczyć niepodobna, w każdym razie parę miesięcy potrzeba, lubo pobyt dla niektórych może być dość nudnym: raz, z powodu ścisłego bardzo nadzoru, któremu się chorzy poddać muszą i stosować do poleceń lekarskich, oraz przyjętych zwyczajów; drugi raz z powodu niewielkiej sposobności do rozrywki.

(Dokończenie nastąpi.)

## Rana twarzy, zadana motyką.

Przypadek sądowo-lekarski. Skrócił Dr. Friedberg w Jaworowie.

Powodem, dla którego c. k. Sąd w . . . zarządził zjazd komisji na miejsce, było doniesienie o czynnem skrzywdzeniu rolnika z L. Na miejscu spisano następujący wywód dochodzenia sądowo-lekarskiego dnia 20go Października:

1) N. N. leży na pościeli z obliczem obwiązaniem; zajście opisuje w następujący sposób: W nocy z d. 15/16 Paźdz. został zniemacka napadnięty przy drodze i ugodzony żelazną motyką o dwóch zębach w lewą stronę oblicza. Ugodzeniem oszołomiony, postrzegł, że mu zachwiał się ząb; a sięgnąwszy do ust, wy dobył rzeczywiście ząb, który zaraz z rąk wypadł mu na trawę i dla tego później nie dał się odszukać; równocześnie puściła się krew z ust i z miejsca motyką uderzonego.

2) Uszkodzony jest mężczyzna około 30 lat wieku liczący, wzrostu więcej niż średniego, silnego ciałaotworu, dobrze żywiony.

3) Użala się na ból głowy, zębów i miejsca obrażonego. Badając, znajdujemy ciepłotę powłok powszechnych, szczególnie głowy, podwyższoną; tętno sprychowe, tętnic szyjnych i skroniowych znacznie przyspieszone, pełne.

4) Narzędzie, które nam podano, jestto motyka (jak wyżej), zęby jej u dolnego końca dosyć ostre, ostrze szerokie na cal m. w.; prawy ząb ma przy końcu plamę brunatno-purpurową zaschlą, która widocznie z krwi pochodzi.

5) Kapelus, który owęj nocy miał N. N. na głowie, jest przystary, ze słomy mocno spleciony, o szerokich brzegach, na których na jednej stronie znajduje się świeże przedarcie ząbkowane, długości 1<sup>1/4</sup>". Koszula zanieczyszczona na kołnierzu i z góry plamami dużemi, u dołu zaś i z przodu kroplistemi z krwi zaschlą, ciemnej, brudno-czerwonej, z której i na gaciach znajdują się rozproszone.

6) Cała lewa strona oblicza i okolica lewego oka nabrzękła, zaczerwieniona i połyskująca, lewy gruczoł przyuszny twardawy i opuchnięty, w dwójnasób powiększony. Prawie równolegle z uchem tej strony, trochę na przód w oddaleniu 1" od kąta ucha, znajduje się uszczerbek, długości 1", z którego sączy się ciecz klejowata i trochę ropy żółtawej; brzegi tego uszczerbku rozstępujące się w środku na 3", schodzące się pod kątami ostremi, są gładkie; między nimi wycierają mięśnie i błony ścięgnięte; użyty zgłębnik napotyka w całej długości rany na gałąź żuchwy wstępującą obnażoną z okostny, którąto kość od szyjki wyrostku kłykeiowego do kąta okazuje się szorstką; nadto zgłębnik wnika cokolwiek w istotę kości. Ruch żuchwy jest tak ograniczony, że uszkodzony, mimo najlepszej woli, może brzegi zębów zaledwie o pół cala od siebie oddalić, zkad mowa, utraciwszy dźwięk, staje się przygłuszoną. Wprowadzony w jamę ust paluszek stwierdza, że na miejscu ostatniego lewego trzonowego zęba w dolnej szczęce znajduje się zębodół.

7) Innych znaków zewnętrznego usiłstwa nie było.

## Orzeczenie.

Powyższe dochodzenie sądowo-lekarskie dowodzi:

1) Że opisane wyżej (§ 6) uszkodzenie cielesne było zrządzone narzędziem ostrym, trochę przytępionem, dość znaczną siłą użytym; że okazana nam motyka jest narzędziem do zrządzenia takiego, jak powyżej opisany, urazu wcale sposobnym; że nakoniec twierdzenie uszkodzonego, jako w skutek przerzeczonego uszkodzenia ostatni lewy trzonowy ząb w dolnej szczęce wybitym został, jest ze wszech miar wiarogodnem.

2) Że obrażenie cielesne opisane w 6tym ustępie wywołało uszczerbek w skórze, w opasce ścięgnistej oblicza, w mięśni policzkowym i żwacu, jakoteż w okostnie, wnikający w istotę żuchwy z lekkim jej zmiażdżeniem i utratą zęba trzonowego gwałtownym sposobem, w dalszém następstwie różę lewej strony oblicza i zapalenie gruczołu przyusznoego. A zważywszy, że dla tych wszystkich powodów skrzywdzony w skutek nader ograniczonego ruchu szczęki żuć nie może, zkad upośledzenie w odżywianiu tém pewniej nastąpić musi, ile, że do tych wszystkich szkód przystąpiła gorączka urazowa;—zważywszy, że, po nadwężeniu tyłu części ustrojowych, do istniejących już następstw przyplątać się mogą jeszcze inne ciężkie, jakoto próchnienie kości i martwina;—zważywszy, że w danych warunkach gojenie rany rychłozrostem odbyć się nie może, jeno długotrwałym ropieniem i ziarnkowaniem;—zważywszy więc, że oglądany w skutek tego uszkodzenia poniósł ważną szkodę na zdrowiu, która przed wpływem przewidzianego ustawą karną czasu (dni 20tu) wyrównać się nie może: uznajemy uraz cielesny w tym przypadku za uszkodzenie ciała ciężkie, połączone ze szkodą trwałą (utratą zęba), którą atoli ze względu na podrzędne znaczenie narzędzia utraconego (ostatniego zęba trzonowego) za mniej ważną poczytujemy.

3) Że oglądany przez czas 3ch do 4ch tygodni będzie niezdolnym do pracy zawodowej i w odżywianiu ustroju upośledzonym.

4) Że rodzaj użytego narzędzia w związku z kierunkiem tegoż i użytą siłą (kapeluszem złamaną) przemawia za tém, iż był zamiar sprawienia znacznej szkody na zdrowiu.

## PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### MEDYCYNA SĄDOWA.

Hofmann: Przyczynek do rozbioru widmowego krwi.

Stokes wykazał, że, jeżeli krew należycie rozcieńczoną przechowujemy w epruwetce pod oliwą, już następnego dnia zazwyczaj spostrzegamy, że krew jest ciemniejszą i purpurowo zabarwioną i że na widmie nie okazuje już dwóch pręg gątecznika tlenego, lecz jedną szerołą pręgę między liniami Fraunhofra D i E, a więc pręgę gątecznika odtlenionego; kłócona zaś z powietrzem, wkrótce znów przedstawia zwykłą barwę i widmo gątecznika tlenego. Za przyczynę tego odtlenienia samodzielnego poczytał Stokes obecność we krwi składników utleniających się kosztem gątecznika tlenego (*oxy-globulinum*). Przeciwnie Hoppe-Seyler zjawisko to przypisuje rozpoczynającej się zgniliznie. Na zdanie to pisze się w zupełności Prof. Hofmann: gdyż doświadczenia w tym kierunku czynione okazały, że zmiana barwy i pręga Stokesa pojawiają się z rozpoczęciem zgnilizny, a przez przyspieszenie lub opóźnienie rozpadu krwi można przyspieszyć albo opóźnić owo zjawisko. Tak np. występuje ono już po upływie 10 — 20 godzin, jeżeli rozczynek krwi pozostaje w miejscu ciepłym; podczas gdy nie występuje nawet po upływie kilku dni, jeżeli pozostaje w miejscu zimnym. Tak też krew świeża i ostrożnie zatkana, tak, że zarodniki prątkowe do niej przystępu nie mają, jeszcze po upływie kilku miesięcy przedstawia się niezmienną. Nie podpada wątpliwości, że jedne i te same istoty, które wywołują zgniliznę krwi, takową także odtleniają: istotami temi są mętwiki i prątki gnilne, a można się za pomocą drobnowidu przekonać, że w miarę powiększania się ilości mętwików, krew ciemnieje a na widmie okazuje pręgę odtlenionego gątecznika. Z faktem

tym zgadza się też spostrzeżenie, że jeżeli krew, która już gnić poczyna, rozcieńczymy w epruwetce, zjawisko Stokesa już po upływie 1 — 2 godzin występuje; nie spostrzega się zaś zjawiska tego we krwi mocno gnijącej, ponieważ w tym razie rozkład gątecznika już znacznie postąpił. Wszystkie zaś środki, które trująco działają na owe drobnowidowe organizmy, nie naruszając przytém barwnika krwi, wstrzymują, albo przynajmniej znakomicie opóźniają odtlenienie gątecznika. Środkiem takim według Binza, Pluggego, Bonwetscha i Müllera, jest przedewszystkiem chinin, co też doświadczenia Hofmanna potwierdziły. Autor posługiwał się także innymi alkaloidami i doszedł do przekonania, że po chininie własność opóźnienia redukcji gątecznika tlenego posiada strychnin, atropin, a w mniejszym stopniu i morfin; po użyciu zaś brucynu i narceinu otrzymał rezultat ujemny; natomiast przydatnym się okazał i kw. arsenawy, a po części i kw. karbolowy.

Z doświadczeń tych wszystkich wynika, że mylnem było zdanie Stokesa: że więc we krwi nie ma z góry istot odtleniających; lecz, że takowe dopiero od zewnątrz do krwi dostawać się muszą. Mylnem także było mniemanie, jakoby prątki, lub ich zarodki znajdowały się we krwi prawdziwej, lub, że pod pewnymi warunkami samodzielnie w ustroju powstawać mogą.

Ponieważ więc—tak wnioskuję dalej autor—krew, w której prątki (*bacteria*) się rozwinęły, okazuje znaczną redukcją tleny; gdy następnie według obecnego stanowiska nauki wielu chorobom gorączkowym cechy zymotycznej odmówić nie można: więc godzi się przypuścić, że owo pochłanianie tleny, wywołane przez drobne fermenty, odgrywa niepoślednią rolę przy podwyższeniu ciepłoty i przyspieszeniu oddychania, które gorączce towarzyszą;—a gdy istnieją pewne środki, jak np. chinin, strychnin, które wstrzymują zupełnie, lub przynajmniej opóźniają odtlenienie gątecznika krwi: więc zdaje się być prawdopodobnem, że środki te, w chorobach zymotycznych stosowane jako leki, w ustroju naszym przez zniszczenie drobnych fermentów, rozwijających się w obiegu krwi, zmniejszają gorączkę. Za zdaniem tém przemawia fakt, że właśnie te same środki, które we krwi z ciała wyjętej najsilniej wstrzymują redukcją gątecznika tlenego przez zniszczenie prątków, słusznie zawołane są zarówno jako środki przeciwwimnicze. Tak np. oprócz chininu posługujemy się i arsenikiem; nadto według Déclata, Barranta, Treulicha i Tessiera, kwas karbolowy również się okazał skutecznym; a prawdopodobnem jest, że i strychnin może uchodzić za środek przeciwwimniczy, jednak niepodobna pokusić się o stosowanie onego z powodu, że jest tak silną trucizną.

Tyle co do zachowania się krwi wyjętej z ciała i przez nieco dłuższy czas po za niem pozostającej. Nieco inaczej zachowuje się krew w ciele samém. Albowiem krew wyjęta z trupa tak ostrożnie, aby powietrze atmosferyczne do niej przystępu nie znalazło, i badana natychmiast za pomocą przyrządu widmowego, okazuje zawsze tylko pręgę gątecznika odtlenionego. Zjawisko to zrazu mylnie tłumaczono. Gdy bowiem Sieczeno wykazał, że krew ludzi z uduszenia zmarłych nie zawiera prawie wcale tleny wolny; Gwozdiew sądził, że rozbiór widmowy krwi może posłużyć ku wykazaniu, czy człowiek umarł z uduszenia lub nie; a utwierdziły go w tém mniemaniu doświadczenia czynione w r. 1867 na zwierzętach uduszonych, których krew za pomocą bardzo powikłanego przyrządu, który sam zestawił, ostrożnie z ciała wyjętą badał na widmie. Falk w r. 1869 powtórzył to doświadczenie za pomocą przyrządu prościejszego, ale otrzymał rezultat ujemny, ponieważ przyrząd jego nie zupełnie powietrze

atmosf. wykluczał. Nareszcie Prof. warszawski Koteleski w r. 1870 (*Medicin Obl.* str. 832) w pięknej pracy wspomnianej już w ostatniem wydaniu Caspra-Limana (II. str. 603) wykazał, że podania Seczenowa i Gwozdewa są wprawdzie usprawiedliwione, że jednak nie tylko krew ludzi zmarłych z uduszenia, ale i krew zmarłych z innych przyczyn przedstawia pręgę gąszenia odtlenionego. W szczególności doszedł on do następujących wniosków:

1) Że tkaniny tak prędko pochłaniają kwasoród, iż w kilka chwil po ustaniu oddychania krew żylna zawiera gąszeń odtlenioną.

2) Że niepodobna wykazać we krwi trupa gąszeń tleniny, jeżeli nie dopuszcza się do krwi powietrza atmosferycznego.

3) Że rozbiór widmowy nie może posłużyć ku wykazaniu, że śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia.

(Dokończenie nastąpi.)

### KILKA WSPOMNIENI

#### z dawnych dziejów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Skręślił

Prof. Dr. Józef Oettinger.

(Ciąg dalszy. Zob. N. 44.)

Nie rozstrzygając pytania, stanowczo jeszcze nierozwiązanego, czy i o ile wielkie dzieło Kazimierza weszło zaraz w wykonanie? czy, jak na podstawie nie małej wagi i liczby dowodów twierdzi Muczkowski, w części tylko rozwinięte i do nauk filozoficznych i prawa kanonicznego ograniczone, niebawem upadło<sup>13)</sup>? czy też, jak za Rady mińskim utrzymują Wiszniewski<sup>14)</sup> i na samej osnowie królewskiego przywileju opierający się Brandowski<sup>15)</sup>, trzymający niejako monarchę za słowo, „jeszcze tegoż roku (1364) rozpoczęło dziewięciu profesorów wykładu, a mianowicie 6 prawników, dwóch lekarzów i jeden filozof;“ nie rozstrzygając, mówię, tego pytania, bez wabania przyznać jednak należy, że Uniwersytet zaledwie wzniesiony nie przetrwał zbyt wczesnego skonu swego twórcy, który nastąpił w r. 1370; a w każdym razie znacznie podupadł. Stracił bowiem już w pierwszej chwili tę troskliwą i dzielną prawicę, potrzebną mu niemniej do ochrony i dalszego rozwoju, jak nią była do powołania go w życie. Żadnego też nie mamy śladu jakiegokolwiek uprawy nauk lekarskich w nowo założonej szkole; żadne nazwisko mistrza lub ucznia tegoż wydziału, żadna wzmianka o piśmienniczym jakim płodzie lekarskim nie przedarła się do potomności. Wiadomo tylko, że nie zbywało wtedy Polsce na mężach posiadających stopień naukowy lekarski, ale uzyskany w uniwersytecie zagranicznym. W gronie kanoników katedralnych krakowskich był mistrz Wacław, pospolicie Wenceslaus physicus zwany<sup>16)</sup>; przybocznym lekarzem króla Kazimierza był Henryk z Kolonii, o którym wspomina Długosz<sup>17)</sup>, zwąc go „Magister de Colonia, vir in arte illa solers et expertus“, (Mistrz z Kolonii, mąż w sztuce biegły i doświadczony), dodając, iż król naraził się na powrót choroby, nie wstrzymując się, wbrew radom tego lekarza, ani od zakrapiania się, ani od łaźni, ani od polowania i owoców. Dru-

gim był magister Mateusz, który powolniejszym był dla zachcianek królewskich i sam jeden, gdy wszyscy inni lekarze zabraniali, dozwolił Monarsze miodu, czém go o znaczne pogorszenie przyprowadził. Miał więc kraj dostateczną liczbę uczonych lekarzów do objęcia dwóch przez Kazimierza ustanowionych katedr płatnych: mógł więc istotnie, jak powiada Brandowski<sup>18)</sup>, „jedną katedrę powierzyć przerzeczonemu kanonikowi krakowskiemu, a drugą swemu lekarzowi nadwornemu (dodajmy, że nawet jednemu z kilku), jak się to i w Pradze stało; jeżeli wspomniony kanonik nie był zarazem lekarzem nadwornym.“ Prawda, że mógł, gdyby ich uczniowie, jak zastrzega przywilej erekcyjny wybrali; ale najmniejszej nie mamy wskazówki, że tak się stało; a są przeciwnie dowody, o których zaraz pomówimy, że jeszcze w pół wieku po śmierci ostatniego Piasta nie było w Uniwersytecie krakowskim wydziału lekarskiego. Zmarł w samym zawiązku dorodny i tyle pięknych nadziei rokujący płód wielkiego króla; inaczej nie miałby potrzeby Władysław Jagiełło, na usilne nalegania swjej małżonki Jadwigi, nie tylko odnawiania, ale wskrzeszania, a raczej ponownego założenia Akademii, jak między innymi świadczy sam król w dyplomie mającym datę: Nowe miasto Korczyn, r. 1417, dnia 19 Sierpnia, a zatwierdzającym kupno dwóch domów przy ulicy świętej Anny na powiększenie gmachu zwanego *Collegium artistarum*<sup>19)</sup>: *Studium generale jam dudum, praesertim tempore clarae memoriae Kazimiri Regis Poloniae praedecessoris nostri ex apostolica licentia et decreto inchoatum, sed ex quibusdam impedimentis non continuatum in regno nostro Poloniae, quod adjacet provincis et partibus ante dictis, in civitate Cracoviensi, quae ejusdem regni caput est.... instauravimus et de novo fundavimus.* (Szkolę powszechną już dawno, głównie za czasów świetnej pamięci Kazimierza Króla Polskiego, naszego poprzednika, za zezwoleniem i uchwałą apostolską, poczętą, lecz dla pewnych przeszkód dalej nie prowadzoną, w naszym Królestwie Polskiem, przyległem wzmiankowanym wyżej prowincjom i okolicom w mieście Krakowie, stolicy tegoż Królestwa... odbudowaliśmy i na nowo założyliśmy.)

#### II. Nauki lekarskie w Szkole głównej przez Władysława Jagiełłę wznowionej.

Uzyskawszy poprzednio w roku 1397ym pozwolenie od Papieża Bonifacego IXgo<sup>20)</sup> na założenie Wydziału teologicznego, Władysław Jagiełło przywilejem wydanym w Krakowie dnia 26go Lipca wznosił Szkołę główną krakowską, przenosząc ją na ulicę świętej Anny, do domu niegdyś Stefana Pęcherza<sup>21)</sup>. Ale królewskie to pismo, aczkolwiek całe ustępy żywcem przejęło z nadania Kazimierzowego, jakże się od niego różni! Inny w niem duch, inne zasady, inny zakrój rzeczy i formy. W dyplomie Kazimierza uderza powaga i poczucie królewskiej władzy, zwięzłość i prostota, pogląd jasny i otwarty na duchowe, ale i ziemskie potrzeby swego kraju i jego mieszkańców, a całość tchnie owem wyższem namaszczeniem, wypływającym z uczuć i przekonań zmierzających świadomie do wyższego ludzkiego uzacznienia. W nadaniu Jagiełły brzmi przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, nuta religijno-kościelna; przypomina się raczej odmawiający pacierze, lub litanie śpiewający mnich, niż potężny i rycerski władca; wzrok skierowany ku niebu, a od świata zmysłowego odwrócony, nie ziemskiej, lecz wiecznej i niebieskiej zdaje się jedynie szukać, równie dla siebie, jak i dla ludów,

<sup>13)</sup> Wiad. o założ. Uniw. str. 37.

<sup>14)</sup> Hist. lit. polsk. II. 244.

<sup>15)</sup> Założ. Uniw. 271.

<sup>16)</sup> Muczkowski l. c. str. 9, przyp. 15.

<sup>17)</sup> Hist. pol. Lib. IX. pag. 1159—1160. wyd. frankf. Gąsiorowski: Zbiór wiad. do hist. sztuki lek. Poznań 1839. I. 87.

<sup>18)</sup> l. c. 227 przyp.

<sup>19)</sup> *Codex dipl. Univ. P. I.* pag. 118.

<sup>20)</sup> *Cod. dipl. Univ. XV.* pag. 24.

<sup>21)</sup> *Ibid. XVI.* pag. 25.

swemu berłu, poddanych, szczęśliwości. Nie jestto już samem wznowieniem, lub wskrzeszeniem dzieła wielkiego poprzednika; lecz jego z gruntu przeobrażeniem, jest zupełną przemianą zakładu naukowego świeckiego na duchowo-zakonny. Dla usprawiedliwienia tego twierdzenia, potrzeba nam rozpatrzyć się bliżej w różnicach zachodzących między temi dwoma ważnemi erekeyjnemi dowodami, stanowiącemi główną podwalinę naszej starożytnej szkoły, a porównanie wydaje nam się tém potrzebniejsze: ile, że wykazujący się z niego zwrot kierunku niepośledni wpływ wyrzeć musiał na następny, narażony na liczne trudności i przeszkody, bieg i rozwój nauk lekarskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

**Zjazd stowarzyszenia opieki zdrowia publicznego.** (C. d.) Następnie miał wykład Dr. Schwabe z Berlina o wpływie różnych mieszkań na zdrowie mieszkańców. Opierając się na szczegółach statystycznych, doszedł do następujących wniosków:

1) Śmiertelność w mieszkaniach piwnicznych wzrasta bardziej, niż w innych mieszkaniach. 2) Choroby nagminne występują zgrabniej w mieszkaniach piwnicznych; 3) mianowicie biegunki chętnie zagnieżdżają się w nich.

Na posiedzeniu drugim dnia 14 Września odbytém, Dr. Sander (z Barmen) rozbiierał pytanie: Jakie powody przemawiają za łączeniem różnych chorób w jednym szpitalu? a jakie przeciwko temuż? Główną treścią tego sprawozdania pełnego pomysłów, opartego na rozległych badaniach historycznych szczegółowych, było to: że przesadzone specjalizowanie szpitali, wedle dotychczasowych doświadczeń, nie daje lepszych wyników pod względem leczenia, niż wielkie szpitale, rozumie się dobrze urządzone. Sander uważa za potrzebne szpitale odrębne tylko dla cholerycznych i ospowatych i to w postaci szałasów; w ogóle przemawia mówca za zwyczajem dotychczas w Niemczech zachowywanym nadawania szpitalom cechy powszechniej. W rozprawach nad tym przedmiotem, w których wzięli udział przeważnie Dr. Börner (z Berlina), Dr. Varrentrapp (z Frankfurtu) i jeneralny lekarz Dr. Roth (z Drezna), mniemano, że małe szpitale są odpowiedniejszymi tak w interesie umiejętności, jak i każdej jednostki, a dowodów na to dostarczy jeszcze statystyka lekarska. Zgromadzenie uznało rzecz za niedość wyjaśnioną i nic w tym względzie nie uchwaliło. (Dok. nast.)

## DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Masterstock (asyst. klin. lek. w Würzburgu): **O głosie cholerycznym.** M. badał wziernikiem krtniowym 15 chorych cholerycznych i przekonał się, że w przeważnej liczbie głośnia okazywała takie położenie, jakie napotykaemy na zwłokach (*Cadaverstellung*): więzadła głosowe miały na brzegach kształt sierpowaty i poruszały się tylko bardzo nieznacznie przy oddychaniu i wydawaniu głosu. Szczegóły powyższe obok bezgłosu i chwilowej skuteczności silnego prądu przerywanego, stosowanego zewnętrznie na okolicę krtni, lub też sposobu Ollivera polecanego w porażeniach mięśni krtniowych, a polegającego na mechaniczném ugniataniu krtni, podczas gdy chory usiłuje wydawać głos; nprawniają do wniosku, że przyczyną bezgłosu cholerycznego jest upośledzone nnerwienie (*innervatio*) wszystkich mięśni krtniowych. (*Berlin. klin. Woch.* 39. 1874.)

Dr. Korczyński.

## Wspominki historyczne.

\* 10 Listopada 1787 r. projekt urządzenia Ogrodu botanicznego w Krakowie, wygotowany przez Jana Szastra, Prof. Farmacyi, został zatwierdzony.

## KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

\* **Kraków**, dnia 12 Listopada 1874. W zeszłym tygodniu odbyły się tu pierwsze egzaminy lekarzy, kwalifikujące do objęcia posad urzędowych administracyjnych. Do egzaminu stanęło dwóch kandydatów, z których jeden okazał uzdolnienie znakomite, a drugi dostateczne. W Akademii umiejętności Wydział matematyczno-przyrodniczy jeszcze nie miał posiedzenia po wakacjach. W Tow. lekarskiem tutejszem spostrzegamy bardzo pocieszające objawy ruchu. Na ostatniem posiedzeniu z radością uważaliśmy obecność dwóch profesorów klinicznych, z których jeden przedstawił zajmującego chorego; poczytujemy to wdzięcznie za zadatek i obietnicę na przyszłość. Z powodu prac na tém posiedzeniu odczytanych, zwłaszcza też o gościu wiewiórowym, wszczeły się nader ożywione i pouczające rozprawy ustne; udział członków był bardzo liczny. Prócz tego, Towarzystwo odbywa co 2gi tydzień posiedzenie nadzwyczajne terminologiczne, a w rozprawach tych, mających na celu uzupełnienie słownictwa lekarskiego polskiego, czynny udział biorą członkowie honorowi Towarzystwa.

\* **Kijów**. Na zjeździe archeologicznym w Kijowie, w sekcji starożytności pierwotnych, czytano referat p. Kamińskiego o wypadku jego postrzeżeń nad śladami istnienia człowieka jednocześnie z mamutem w dzisiejszych guberniach południowo-zachodnich. Według owego referatu uzyskano niezaparte dowody, że równiny ukraińskie, zaraz po wyzwoleniu się z pod lodów epoki lodowej i zarośnięciu trawą, były zamieszkałe przez ludzi w okresie najdawniejszym polodowym, na co dotąd nie miano dowodów nie tylko co do Ukrainy, lecz i co do całej półn.-wschod. niziny europejskiej.

## Statystyka szpitalna.

### Ruch chorych w szpitalu Izraelitów krakowskim w miesiącu Wrześniu r. b.

Pozostało z końc. Sierp. r. b. chorych: męż. 12 kob. 17 razem 29			
Przybyło w ciągu Wrześ. . . . .	24	15	39
Léczono więc ogółem . . . . .	36	32	68
Z téj liczby wyzdrowiało . . . . .	15	12	27
Wyszło nieuleczonych . . . . .	1	—	1
Umarło . . . . .	4	1	5
Pozostało z końcem Wrześ. . . . .	12	17	29
Razem, jak wyżej . . . . .	36	32	68

Liczba chorych dzienna: najwyższa od dnia 10 do 30go = 34; najniższa dnia 1 = 27; średnia =  $31\frac{4}{30}$ .

Z chorób ostrych miały przewagę: Nieżyt przewodu pokarmowego (2 m. 6 k. razem 8); zimnicie (4 m. 2 k. razem 6); i czerwonka (1 m. 3 k. razem 4). Z zimnic 4 przypadki, mianowicie u syna szynkarza 9-letniego, u rymarczyka w wieku 14 lat, u wyrobnika 38 i żony szynkarza 45-letniej okazywały tor codzienny i obrzmienie śledziony; największe u chłopczyka, bo sięgające aż do biodra; u 3go przekraczała śledziona na 5 ctm. łuk żebrowy, a przytém tętno powolne 54; u wzmiankowanej kobiety ostatniej towarzyszył nieżyt przewodu pokarmowego i puchlina brzucha i powłok. Trzecią czkę uważano u służącej 16-letniej, u której śledziona na 3 ctm. występowała po za łuz

żebrowy, a na wargach pojawił się wyprysk. Wyrobnik 40-letni złożony był obrzmieniem śledziony i rozedną płucną bez napa-  
dów zimna.

Z dudem brzuszny przybył faktor 44 lat mający, wśród przebiegu przyłączyło się zapalenie płuca prawego i obrzmienie wątroby; chory 3go dnia po przyjęciu, a 15go choroby umarł; drugim cierpiącym dur był belfer 20-letni. Zapalenie płuc dwa także były przypadki: u kupczyka 20-letniego zajęte były płuco i opłucna prawa, a u wyrobnika 60-letniego, z niezłym oskrzelowym przewłocznym, wywiązało się naprzód zapalenie w szczycie płuca prawego, później w płucu lewém, towarzyszyło zaś zadawniałe obrzmienie wątroby. Chłopczyk 7-letni przybył z bolem w kolanie prawém bez oznak zapalnych, a badanie wykazało zapalenie śródśierdzia. Przypadkowo dostało się do szpitala 4ch lekko zaczadzonych strażaków popadłych w bezprzytomność przy gaszeniu pożaru w sąsiedztwie. W ciągu kilku godzin wyzdrowieli.

Mniej stosunkowo zgłaszało się chorych z niemocami przewłocznymi, żaden z gruźlicą.

Umarło pięcioro: 10-letni uczeń z Morawicy po płonicy, 16-letni blachareczyk z róży i zapalenia płuc, 88-letni handlarz z puchliny Brighta, faktor 44-letni z duru i żebrazka 80-letnia z niezytu przewodu pokarmowego obok zgrzybiałości.

Dr. Oettinger.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie w d. 17 Listop. r. b., we Wtorek, o godz. 5ej, posiedzenie zwykłe, na którym kol. Korczyński poda kilka uwag nad gościem w przebiegu czerwonki pojawiającym się.

TREŚĆ: Ściborowski: Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görsberdorfie w Szlązku pruskim. (C. d.) — Friedberg: Rana twarzy zadana motyka. — Przegląd lit. zagr. — Oettinger: Kilka wspomnień z dawnych dziejów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. (Ciąg dal.) — Rzeczy publ. lek. itd.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Dla chorych na płuca serce i nerwy wysokiej wartości.

## Wyciąg kumysowy Liebiga

Gdy moje utrzymanie i siły Pańskiemu szacownemu kumysowi zawdzięczam, albowiem zwykle bywam bez apetytu zamawiam niniejszém (następuje zamówienie). Na uwagę zasługuje że od lat 10 cierpię na żołądek a mimo to Pański kumys działa dobroczynnie.

Franciszek Rohr.

Gdy już dwadzieścia faszek Pańskiego kumysowego wyciągu użyłem doznawszy znacznego polepszenia to zechciej mi Pan posłać znów (następuje zamówienie).

E. Hüttig.

Pański wyciąg kumysowy oddał mój żonie bardzo dobre usługi ma się ona o wiele lepiej już po trzech faszeczkach dostała krzepiącego snu i apetytu. Poślę mi Pan więc (następuje zamówienie).

W. Diesbach  
Właściciel drukarni.

Bądź Pan łaskaw posłać mi 12 faszek jeżeli mi one tyle sprawią ulgi co niedawno odebrane 4 faszki to żadne pióro nie jest w stanie opisać ten cud.

J. F. Wendschuh  
Fabrykant.

Pański wyciąg okazał się być u mnie już przy użyciu pierwszych 6 faszek tak dobroczynnym i doskonałym że nie mogę Pann dość podziękować a w interesie ludzkości tylko mogę prosić abyś użył wszelkich środków, aby wielu z tego dobrodziejstwa korzystać mogło.

S. Lowinsky.

Broszury Dra Weilla rozsła się gratis i oplatnie.

Cena faszki z opakowaniem 1 Złr.

Należytość należy przesłać przy zamówieniu, bo do Monarchii Austro-węgierskiej posłetek za pobraniem pocztowym posłać nie można.

Paczki nie mniej jednakże jak 4 faszki zawierające należy zamawiać

w Głównym składzie Wyciągu kumysowego Liebiga

Berlin, Friedrichstrasse Nro 196.

45 (1—?)

NB. Nasi lekarze zakładowi gotowi są każdego czasu chorym udzielać specjalnych rad, po nadesłaniu opisu choroby nie żądając żadnego wynagrodzenia.

W interesie Publiczności gotowi jesteśmy dobrze renomowanym firmom oddawać środek ten na skład.

W Jarosławiu (w Galicyi)

otworzyłem za zezwoleniem c. k. Namiest.

### ZAKŁAD KROWIANKI

którą pod kontrolą rządową zbieram i codziennie świeżą w fiolach po 1 złr. a na lancety napuszczoną po 50 kr. wysłałem.

Maurycy Hay

14 (14—)

Lekarz.

### CERTYFIKAT

Potwierdzam, że krowianka z zakładu P. Lekarza Haya jest prawdziwą, czystą i skuteczną.

Jarosław, w Marcu 1874.

Wdziąłem

Dr. Aureli Plech,

Chlebik

c. k. Lekarz powiatowy.

c. k. Starosta.

Administracja Przeglądu Lekarskiego ma na składzie krowiankę z tego zakładu.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu

**DEPURATIF**  
du **SANG**

Syrop ten leczy chrosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne czyści krew.

POMADA przeciw liszajom i wyrzutom. 31 (24—24).

KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

**PLUS DE**  
**COPAHU**

Syrop z cytrynianu zelaza leczy rzeżączki, utraty nasienia i upławy białe.

Dostać można w Warszawie w składkach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w aptece braci Marciniuczyków; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw każdemu wporaczynemu katarom, haktusowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom pier-  
sionym. 30 (23—24)

**Sirop du**  
**Dr. FORGET**

Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36; w Krakowie u P. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składkach materyałów aptecz. pp. Gallego i L. Spiessa; w Kijowie w aptece braci Marciniuczyków.

## Cierpiący na przepukliny brzuszne

znajdą zadziwiający środek leczniczy w całkiem nieszkodliwie działającej maści na przepukliny **Gottlieba Sturzeneggera w Herisau** (Szwajcarya). Liczne świadectwa i podziękowania dołącza się do opisu sposobu użycia.

Dostać można w słoikach po zir 3 cent. 20 w. a. u samego G. Sturzeneggera, u W. Redyka w Aptecce pod Barankiem w Krakowie, i u Zygmunta Ruckera Aptekarza we Lwowie.

44 (2-8)

Z pewnym skutkiem

używać można

PRAWDZIWYCH

przeciwnawych przeciwgośćcowych

# Ziółek przeczyszczających

## Aptekarza WILHELMA.

w następujących chorobach:

- 1) w dolegliwościach gośćcowych;
- 2) w dnie;
- 3) w dolegliwościach brzusznych u tych co dużo siedzą;
- 4) w powiększeniach i nawałach wątroby;
- 5) w wyrzutach mianowicie łupieżach;
- 6) w cierpieniach kłowych;
- 7) jako przygotowanie do użycia wód mineralnych przeciw wyżej podanym cierpieniom;
- 8) w zastępstwie wód mineralnych przeciw przytoczonym cierpieniom.

39 (2-8)

### Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwych przeciwnawych, przeciwgośćcowych ziółek przeczyszczających **Wilhelma**, dostać można tylko w pierwszej międzynarodowej fabryce przeciwnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lekarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 złr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych przeciwnawych przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** dostać także można:

w Krakowie w Aptecce Trauczyńskiego

„ w Sklepie Jahna.

w Brzeżanach u B. Pandenchechta.  
 „ Jaworowie u L. Lachowicza.  
 „ Kamionce Strumiłowej u Zawalkiewicza.  
 we Lwowie w Aptecce Beissera.  
 „ „ w Zyg. Ruckera.  
 „ „ w sklepie Karola Schubuta.  
 „ „ w Aptecce Jakuba Piepessa.

w Nowym Targu u Karola Lauera.  
 „ Przemyślu u J. Gaidetschki.  
 „ Stanisławowie u Aptekarza Lerd. Stechera von Sebenitz.  
 w Strzyżu u Leona Gärtnera.  
 i w Aptecce Zyg. Dragowskiego.  
 w Tarnowie u Wielogórskiego.  
 „ Złoczowie u O. Faldenchechta.

Najczystsza szczawa alkaliczna

## GISSHÜBELSKA

skutkuje szczególnie w słabościach szyi, w kwasach żołądkowych, kurcu żołądkowym, w chronicznym katarze dróg oddechowych, w chronicznym katarze pęcherza i jest najlepszym orzeźwiającym napojem we wszystkich porach dnia. Polecając ją jak najbardziej do picia we wszystkich większych miastach, w których zła woda jest przyczyną nagminnych chorób.

Rozsyłka tylko w fiaskach szklanych. Broszury, cenniki i t. d. i t. d. przesyła darmo posiadacz.

Henryk Mattoni w Karlsbadzie (Czechy).

# HÉMATOSINE

7 (24-24)

PP. TABOURIN kawaleta legii honorowej, i LEMAIRE chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny, lecz szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

bladaćkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofule, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wycieńczenie, osłabienie ogólne, mozołny i długi powrót do zdrowia etc.

Najdelikatniejsze żołądki wyborne znoszą HÉMATOSINE; nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtownia sprzedaż u p. DESNOIX et Cie, w Paryżu, 22, rue du Temple; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiesza; we Lwowie w aptecce p. Mikolascha; w Krakowie w aptecce p. Trauczyńskiego.

# NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe  
 każdej chwili ustępują po  
 użyciu pigulek antinewralgij-  
 nych Dra CRONIER. Skład  
 w Paryżu w aptecce p. Le-  
 vasseur, rue de la Monnaie 19.

25 (29)

Dostać można w składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiesza; w Krakowie w aptecce p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptecce p. Mikolascha; w Brodach w aptecce p. Kullaka.

# ASTMY

Duszność, chrypka, katar  
 zadawnione i wszelkie cierpie-  
 nia kanałów oddechowych u-  
 stępują po użyciu Rurek anti-  
 astmatycznych p. Levasseura,  
 19. rue de la Monnaie w Pa-  
 ryzu.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiesza; w Krakowie w aptecce p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptecce p. Mikolascha; w Brodach w aptecce p. Kullaka.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

**QUINA LAROCHE**

MEDAL  
ZŁOTY NA-  
GRODY  
16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chinny.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

**CHININA Z ŻELAZEM** w połączeniu przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa; w Wilnie: w składzie materiałów aptecznych p. Grużewskiego i w aptece p. Chrościckiego; w Kijowie: w składzie materiałów aptecznych braci Marciniaków; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie: w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza. 11 (47—48)

**VIN TONI-NUTRITIF DE BUGEAUD**

AUX QUINQUINA & CACAO

Trudność, z jaką żołądek znosi przetwory chinny, i w ogóle istoty gorzkie, nieraz wprowadzała w kłopot lekarzy praktycznych.

Lecz od czasu wprowadzenia między środki lecznicze połączenia zwanego

„Winem ściągająco-odżywczem Bugeaud'a,“

w którym Kakao połączone z chiną dla złagodzenia własności ściągających,— trudność ta już więcej nie istnieje.

Zwracamy szczególnie uwagę ciał lekarskich na ten szacowny środek leczniczy, który od 20 dopiero lat zalecany z wyborynym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy, sprowadza najlepsze skutki we wszystkich przypadkach, w których wskazane są środki ściągające i wzmacniające razem, — a szczegółowo w następujących chorobach: w niedokrewności, w cierpieniach nerwowych, upławach, w przewłocznej biegunce, w osłabieniu płciwem, przekrwieniach biernych, w gnileu, w żółtaczce etc. Przetwór tego wina na podstawie wina hiszpańskiego, wymaga dla rozczynu Kakao, istot szczególnych, jakie się nie znajdują w lekowniach; potrzeba zatem dla zapewnienia się o pochodzeniu tego leku, zapisywać go pod nazwą:

„Wina ściągająco-odżywcze Bugeaud'a.“

Wyjątkowa wziętość, jakiej nabyło wino ściągająco-odżywcze Bugeaud'a u lekarzy wszystkich krajów i w chorobach, obudziło chęć niektórych przemysłowców. Wypada zatem wystrzegać się podrobienia i naśladownictwa od niektórych niesumiennych pośredników.

Skład główny: w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece G. Mikolascha; w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa; w Wilnie w składzie materiałów aptecznych G. Grużewskiego i w aptece G. Chrościckiego; w Kijowie w aptece pp. Marciniaków braci; w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych G. Barcikowskiego i w aptece p. Dra Mankiewicza. 29 (12—16).

Należy podać rękę szczęściu  
**375,000** marek

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie na najnowszą wielką loteryę odbyć się mającą za pozwoleniem i ręką Wysokiego Rządu.

Korzystnie nrządzone jest nowy plan z tego powodu że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnięciach niezawodnie rozlosowanych zostanie **43.300** wygranych między którymi znajdują się główne wygrane względnie **375.000** marek a specjalnie **250.000, 125.000, 90.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 30.000, 24.000, 20.000, 18.000, 15.000, 12.000, 6.000, 4.000,** 203 razy **2.400,** 412 razy **1.200,** 512 razy **600,** 599 razy **300,** 19,700 razy **132** marek etc.

Ciągnięcia odbywają się wedle planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego pierwszego ciągnięcia tej wielkiej przez Państwo zagwarantowanej loteryi kosztuje:

1 cały los oryginalny 2 Tal. czyli 3½ BN.  
1 połowa losu oryg. 1 Tal. „ 1½ „  
1 ćwiartka „ „ ½ Tal. „ 90 kr.  
za nadesłaniem należytości.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną natychmiast z największą troskliwością a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony los oryginalny do rąk.

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis a po każdym ciągnięciu każdemu interesantowi przesyłamy bez żądania wykazy urzędowe.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze raz pod ręką Państwa a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austrii.

Nasze zakładowi sprzyja zawsze szczęście i wedle urzędowych dowodów osiągliśmy nieraz wśród wielu innych znacznych wygranych pierwsze wygrane i wypłacili naszym interesantom a znów 7 Października rb. wygrano u nas główną wygraną.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takim przedsięwzięciu na pewnej podstawie opartem na żywy udział, prosimy więc aby wszelkie żądania spełnić można o przesyłanie zamówień jak najprędzej a na wszelki przypadek przed **30 Listopada** rb

S. Steindecker i Sp.

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obli gów państwa, akcji kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszemu za zaufanie którym nas dotychczas obdarzono a zapraszając przy początku nowego ciągnięcia do udziału starać się będziemy i nadal przez zawsze szybką i rzetelną usługę zjednać sobie zupełne zadowolenie naszych czcigodnych interessantów. 42 (1—2)